

Chęć

Dodovk
leteracko-nawukovi
„Zrzeszë Kaszëbskji!”

Rok I.

Sobota 22 godnjika 1945 r.

Nr. 11.

BRUNON RICHERT

ROZWÓJ HISTORYCZNY KULTURY KASZUBSKIEJ

Nasza kultura ludowa nie tworzy systematycznej całości; jest ona historycznie wytworzonym zespołem treści rozmaitego pochodzenia, częściowo oryginalnych, częściowo zaś przejętych od innych kultur, i to w najrozmaitszym czasie. Wieki całe tutaj pracowały i dawały swój wkład do zbiorowej skarbnicy kaszubskiej kultury. I w tej skarbnicy obok rzeczy rodzimych mamy i obce, obok treści prastarych są także i nowe. Zresztą taki stan rzeczy nie jest czymś wyjątkowym. Możemy go stwierdzić w stosunku do każdej kultury i do każdej epoki. Badanie więc kultury kaszubskiej, o ile ma wyjść poza zewnętrzną systematykę poszczególnych treści, musi iść w kierunku rekonstrukcji tych różnorodnych wpływów, które w ciągu dziejów kształtowały i zmieniały oblicze kultury kaszubskiej.

Już kultura Kaszubów-Pomorzan zamierzchłych czasów pogańskich jest czymś wielce różnym i złożonym. Składa się ona z dziedzictwa pierwotnego plemion kaszubskich, wpływu ziemi na której plemiona mieszkają, wpływów zewnętrznych i samostnej twórczości. Jest rzeczą jasną, że plemiona kaszubskie były już socjalnie zróżnicowane. Wytworzyły się już warstwy wyższe kapłańska oraz druga rycerska, które innym podlegały wpływom i inną mogły mieć kulturę. W obrębie życia ówczesnych pogańskich Kaszubów powstały różne centra religijne, handlowe i polityczne, a każde centrum miało charakterystyczne oblicze kulturalne (np. Arkona, Retra, Wineta). Tak więc w chwili, gdy ziemie kaszubskie przechodzą pod silne oddziaływanie kultury rzymsko-zachodniej, były one już pod względem kulturalnym dość zróżnicowane.

Jest rzeczą niezwykle ciekawą kwestia, czy przed procesem oddziaływania kultury zachodnio-europejskiej na Kaszubów, nie gościła u nich choćby przez czas krótki kultura Bizancjum. Wiąże się to z zagadnieniem, czy na ziemiach naszych w pierwszym stadium chrystianizacji nie działał Kościół Wschodni i wschodni obrządek. Chodziłoby tu przede wszystkim o Pomorze Gdańskie i Słowieńców.

Hipotezę tą, aczkolwiek stuproc. bez silnych i przekonujących argumentów, pierwszy wysunął dr. Majkowski. Sprawa nie jest tak prosta. Są bowiem pewne fakty, które taką hipotezę pozwalają stawiać.

Następuje teraz okres „chrztu” pogańskiej kultury kaszubskiej, okres oddziaływania kultury zachodnio-europejskiej. Oddziaływa teraz przeważnie Kościół, i to zarówno w sensie pozytywnym, wnosząc nowe treści, szerzone czy to oficjalnie z ambony, czy też przez wpływ personalny duchowieństwa parafialnego czy zakonnego, jak też i w sensie negatywnym przez zwalczanie tradycji, uznawanych słusznie czy niesłusznie za pogańskie. Zrazu chrystianizacja kraju jest dość powierzchowna i wpływ nowej nauki niewielki, ale począwszy, od końca średniowiecza coraz więcej jest parafii i wpływ Kościoła staje się bardzo silny.

Chryścianizm więc rozbija przede wszystkim dawne kultury pogańskie Kaszubów, a następnie zwraca się przeciwko obrzędowi i zwyczajom ludowym, uznając je za praktyki pogańskie. Jednakowoż niektóre z nich zdołały się utrzymać, inne zamarły zupełnie, a jeszcze inne złąły się z nową treścią chrześcijańską i tak przetrwały aż do dzisiaj. Bardzo silnie wpływa Kościół na obrzędy rodzinne, zwłaszcza na pogrzeby i zwyczaje związane z urodzeniem dziecka. Kościół też wprowadza nowy kalendarz do-rocny; święta chrześcijańskie łączą się z dawnymi praktykami pogańskimi w jedną całość, tak, że w dzisiejszej kaszubskiej obrzędowości dorocznej możemy drogą analogii wykryć elementy pogańskie. Kościelnego pochodzenia są również liczne podania i legendy, niejedna pieśń i kaszubska sztuka ludowa wzorująca się również na sztuce kościelnej.

Kuźniami niejako kultury rodzimej były nasze klasztory, szczególnie dwa: Żukowo i Żarnowiec. Szkoda tylko, że inne klasztory, przepięknie żywione obcym — niemieckim, nie szły ich śladem.

Ujemny wpływ w procesie kształtowania się rodzimej kultury kaszubskiej posiada dla Pomorza Zachodniego, zbyt daleko idąca ingerencja Brndenburgii w nasze życie państwowe oraz panowanie Krzyżaków na Pomorzu wschodnim.

Niemalby był wpływ rodzimego rycerstwa i miast przodujących. Ustał on jednak w znaczeniu pozytywnym, po upadku naszej samodzielności politycznej, bo rodzima inteligencja zaczęła gardzić swojszczyzną i najczęściej dla mamony szła w szeregi zaprzańców sprawy własnej. I od tej chwili dwór i miasto wpływają raczej ujemnie na rozwój rodzimej kultury, wnosząc do niej pierwiastki obce — niemieckie.

Od końca średniowiecza kultura kaszubska, to li tylko kultura ludu wiejskiego. W wieku XVIII i XIX zaczyna się stała emigracja włościan ku centrom fabrycznym i wogóle ku miastom. Wracający z miasta przynoszą na wieś nowe zwyczaje, nowy zbiór, nowe opowiadania i pieśni, a nade wszystko nowe pojęcia, które stopniowo przekształcają tradycyjną kulturę wsi. Przyczynia się do tego jeszcze służba wojskowa, która męską młodzież poddaje wpływom zupełnie nowych dla niej środowisk i oczywiście wracając następnie do rodzinnych wsi, przynoszą ze sobą nowe zwyczaje i nowe wiadomości, mogące wpłynąć istotnie na wykształcenie nowych tradycji.

Dla zaborcy niemieckiego jeden tylko istniał cel: zniszczyć zupełnie kulturę ludu kaszubskiego. „Zbawcze promienie” padały na ziemię kaszubską i Ormuzd ustępował Arimanowi, Smętek zwyciężał Remusa. Był to najcięższy

okres w życiu kulturalnym ludu kaszubskiego. Ale tragizm rozpoczął się już dawno. Szczytowym bowiem punktem rozwoju naszej kultury jest okres samodzielności politycznej pod rządami rodzimej dynastii. Wówczas rozwój naszej kultury idzie równocześnie w dwu kierunkach: z jednej strony mamy wspaniały rozwój wszystkich dziedzin kulturalnych wzwyż, z drugiej zaś centralistyczna polityka książąt, skupiających coraz to większą przestrzeń pod swoją władzę, wytwarza coraz to istotniejszą łączność kulturalną i to co by nazwać można kulturą ogólnokaszubską.

Po utracie samodzielności politycznej, kultura kaszubska traci czynnik najbardziej twórczy — inteligencję rodzimą i z piedestału kultury narodowej schodzi na niziny kultury ludowej. I ta kaszubska kultura ludowa, niszczone przez Niemców, dzięki różnym czynnikom przetrwała aż do naszych czasów.

Od czasów Cejnowy, a później dzięki pracy Młodego Kaszubów z uśpionej i ledwie wegetującej kultury kaszubskiej zaczyna się wyłaniać samodzielny ruch kulturalny kaszubski, który będąc częścią składową życia kulturalnego całej Polski i przyjmując częściowo nowe formy rozwoju i postępy intelektualne, pragnie organizować świadomie własną kulturę kaszubską, dostosowaną do potrzeb i tendencji społeczności kaszubskiej.

Ruch ten dzięki pracy różnych ugrupowań regionalnych przed wojną a szczególnie Zrzeszeńców, rozpoczął prawdziwe odrodzenie kulturalne Kaszubów. Dziś pracę tę znowu podjęto dla dobra Polski i ludu kaszubskiego.

BRUNON RICHERT

NAJWAŻNIEJSZY POSTULAT NASZYCH BADAŃ HISTORYCZNYCH

Badania nad naszą rodzimą historią leżą dopiero w powijakach. Chociaż niemało uczonych zajmowało się naszymi dziejami, jednakowoż nie stworzono historiografii kaszubskiej w właściwym tego słowa znaczeniu. Pisano dzieje Słowiańszczyzny zachodnio-północnej albo dzieje poszczególnych szczepli kaszubskich, bytujących za Odrą i Wisłą. Inni pisali dzieje Pomorza, jako obwodu administracyjnego. Nie uwzględniano jednak więzi dziejowej łączącej wszystkich Kaszubów. Uczynił to dopiero dr. Majkowski. Wkład jego jest ogromny. Jednak jest to dopiero początek, pierwszy krok. Musimy iść dalej. W tej chwili sprawą najważniejszą, to kwestia wyszukania, opracowania oraz wydania źródeł historycznych do naszych dziejów. Trzeba to prowadzić systematycznie i wszechstronnie. Dopiero po przeprowadzeniu częściowym choćby tej sprawy, będzie można pomyśleć o rozpracowaniu całego szeregu zagadnień monograficznych, by znowu przejść do opracowań ogólnych. A światła, które oświetlą nam nasze dzieje są rozsiane po archiwach i bibliotekach całej Europy. Zajmując się obecnie sprawą wyszukiwania nieznanych źródeł dla naszych dziejów, mogą już w początkach swej pracy dodać, że jeśli pracę tą przeprowadzi się gruntownie, pozwoli to nam przystąpić do nowego opracowania naszych dziejów i rozwinąć niejednego fałszu

historycznego. Dla ilustracji podam źródła, które znajdują się w Szwecji a dotyczą ciekawej pozycji naszej historii — dziejów klasztoru oliwskiego.

W Państwowym Archiwum w Sztokholmie znajdują się 4 listy Adama Trzebnicy i jeden list przeora Filipa Adlera do biskupa Gembickiego, w bibliotece uniwersytetu w Uppsali znajduje się VI tomów notatek dotyczących zakładu naukowego jezuitów w Brunsberdze i tamtejszej Sodalicji Mariańskiej z lat 1570 — 1630, to jest z czasu, kiedy Oliwa większą część swych studentów wysyłała do Brunsbergi.

Te zapiski przynoszą nam niejedną szczegół dotyczący poszczególnych mnichów na przełomie 16 i 17 wieku.

W bibliotece Linköping znajduje się pod asygnaturą H 3 krótka kronika pochodząca z 15 wieku. Jej tytuł brzmi: Incipit Chronica per brevis Monasterii Olivensis.(1)

Królewska Biblioteka w Sztokholmie przechowuje u siebie „Chronicon Deum Pomeraniae, Regum Bohemiae et Poloniae, Magistrorum Ord. Cruciferorum etc...” Kronika ta datuje się z 16 wieku.

(1) Ogłoszono ją drukiem w Mon. Pol. Hist. VI, s. 351 — 58.

JAN ROMPSKI

Na sztutovskjich pjoskach

z „Mojich spjevov“

WULICA...

Jo, jô vdarze wulice
Te, chterņę jem vjidzoł z wokna mego,
Kkej jem trusom mlecznjicę
Tkoł v rapkę dlô szczescô svego..

Dzis tęż jidę wulicą...
Oh, gorżę! Tu czurplo strojni chłopstvo...
Kormjoni są belecą —
Jich seknje są łache i robactvo!

Bo cęż chcołjem wjęcij jesz?
Tam bjegac, dze gburchon v konje jachoł.
Zdrokę strzelac v dol i v szerz,
Bo v checzę jem njigde wostac nje chcoł.

Popjichani, zgłodnjałi
Tu szvanji plebs; starszi tu je panem!
Muzgjem, dęchem spaczoni —
Pjerse vepchłi sanem!

Wulicę mę knopjika
Jô vdarzę jak bajkji jakji snjenji;
Jakno złotô lecuszka,
Co kjereje redosni vdarzenjē.

Wulica splavjonô kr'vją...
Bez žęcô na wole, chęce, zgrově.
Dze z głodu i z bjičô mrzą,
Dze kapo wżzivo dobri słove...

I tę vdarzę wulice,
Co žęcę vjolgjigo sciga mjasta,
Dze jô njick ju nje vjidzę
Z me bojkji — tam v gardze zemji Pjasta.

Z wokna zdrę tu baraku
I vjidzę drôt, njevolě naj słupe;
Zdrzadnję bolu vervarku,
Kkej vleczą żzółki, i sztivni trupe...

Vdor won mjelij przechłoscô;
Žol tejde i bolenjé v mje rodzi.
Dzivno žęcę przemijô:
To redosc, zôs smutk v svi svjadze płodzi.

Szeb njicę dlô skozeńca;
Židkji do komina na jadło;
Cheveconigo womglenca
Na handlu — to wulicę dris zdrzadło... |

Młodi chejô sztodera
Z brozdama na czole, jakbe pługjem
Mądrosć dukt przedzera. —
Czē kanje nad dzela svigo brzegjem?

Czas tu leci v męce dnjach,
V tesknjenjim i bolu — vszetko v młędze!
Dęszę treją v njikvje, v l'żach.
Oh, kuleż tu v grędim chlechô vstedze!

Bestri, pjękni cignje lud.
Czē moje won zemję strojną vdarzeł?
Teskni njeceł ve mje gon;
Mje beło jak kjejbem grobe starzeł!

Chtęž tu barzij zdeptac móg
Naj dęszę i ledzką całą bucę.
Zezvordani je jeden Bog
I svjětosc, co krzesô nas svim chuchę.

Boli, szarpje wupodk tich,
Co moje j lędzkji njesą znankji.
Nade geńbē doszle spjich;
Tęż wulicą szłc jich žęcę gjętkji...

KLĘKA

Wo przerwze wędawov

Arkona miesięcznik poświęcony kulturze i sztuce

Mjesąc 'godnjik vzbogaceł se wjęcej na Pomorzu wo jeden cządnik p. 1 z.: „Arkona“, poswiecony kulturze i wjęcej. „Arkona“ vechodo v Bydgoszcze. Do kolegium redakcyjnego nalezi mjidze jinima Stanisław Brzeczowski, znani nom z drzevoritu podobizne Floriana Ceynove i jinszych svego czasu strojających cządnijkij pomorsko-kaszubskijego „Gryfa“ pvojennigo. „Arkona“ nr. 1/2 na listopadnjik i godnjik 1945 przynoszo cig artykułov jak: O odnowę kultury polskiej, artykuł wstępny Zygmunta Felczaka; Seweryn Zehner: Wymowa odwiecznych nazw; Jerzy Remer: Od Arkony do Warszawy; Marian Turwid: Remus przeciwko Smętkowi; Aleksander Dziensiuks: U wrot słowiańskiej przyszłości; Mieczysława Zydlera (wopovjadanji): Za winy syna i jini. Je tež strona poezji Józefa Maślińskiego, Alfreda Kowalskiego. Numer zamiko kronika administracyjnego Pomorza: Wo zecim kulturalnim Bidgoszcze, Torunia, Wybrzeża. Na wostatni strone mome drobni artykuł: Tadeusz Kraszewski. Z zachodniego Pomorza; Marian Turwid: Plastyka na Pomorzu; Andrzej Bukowski: Aktywność kulturalna Kaszubów.

Jak z jiste artykułov a zevjiszczca cządnjika, wuvozac możeme że z grova vedovcov jidze v gonje rozlenjo kulture Pomorzigo gvoscevigov na całosc dzisejszigo Pomorzigo administracyjnego bę tim wuaktualnjic sprave kulturalni i wogłowi Zachodniego Pomorza, zrzeszec z Polską. Mę z naji strone zeczime cządnjikovi zdaru i tę le wuvogę momę, żebe Arkona beła pprovedze wostrovę słodnich czasov, żebe vonjoł z nji duch pomorskij wupchli przez Smętka, żebe i prēmōvja mova dzejov i ledu. Tego jednak z pjerszigo nr. chołbem rzec programovigo nje vjidzeme.

Instytut Bałtycki

Wydział Pomoroznawczy Toruń, ul. Mickiewicza 49
Komunikat nr. 10, 11 i 12.

Komunikat nr. 10 przynoszo nama artykuł prof. dr. Mariana Morelowskiego pz. „Udział Polski w rozwoju sztuk pięknych na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.

Komunikat nr. 11 przēnoszo artykuł mgr. Andrzeja Bukowskiego pz. Pomorzanie w charakterologii polskiej (Uwagi ogólne i metodyczne). Autor vskozivo na vogę i vjolgosc nowukij polskij jele jidze wo charakterologję norodną. Przētoczō czinnikij chterne vplivajā na sztołcenji se charakteru Pomorzan, na chteren

vplivale zgrova politiczni samodzelnote v pjerszim dzelu dzejov jak i same dzeje nasze. Lezi tu głębokō provda, v chternę nolezi se tež liczcē.

Komunikat nr. 12 przynoszo artykuł Dr. Jana Czaplinskiego pz. Bałtyk jako podstawa organizacji Panstwa Polskiego.

Co je częc.

VJECZOR LITERACKJI. V pjātk dnja 21 godnjika wo godz. 18-ti wodbēdze se v sale Domu Kultury prze wulice Sobjeskijego 237 pjerszi vjeczor muziczno-litezackji, wurzadzoni przez part kaszebskijch literatov „Vjitrznjo“. Na program zložā se pjesnje, poezje i proza kaszebsko z wudzelę spjevoczki Ireny Jęsiakównv, ks. Fr. Grucze, Brunona Richerta i Jana Rompskijego. Vjierzime, że Kaszebj i jich labotnjice veznā belni wudzel na pjerszim tego ōrtu vjeczorze, na chternim do gvjodzkovigov slova i pjesnjoczki mdze tež danō i czorno kava.

WO PJESNJĘ LEDOVA. V „Zdroju“, cządnjiku kulteralnim czetome wodvołanji se Ludovogo Instytutu i Oświaty do vszetkijch zbjerajacich ledoi vi spjeve. Apel ten vskozivō na vjolga vogę pjesnji, chterne do czasu zorganizovanjo dzałov muzikologij prze universitetach, muszā bec ju tere zbjerani. Ludovy Instytut Oświaty i Kultury v Warszawie, ul. Reja 9 wotemk Wydział Muzyki, chteren je mołem gromadzenjo pjesnjov. Tu są wone rejestrovani dlo celov dalszigo woprocovanjo przez kompozitorov.

Instytut zaproszo młodich zbjeraczov do vespolnoproce.

Krotkjē przēboczinkij

— Choci germanizacjō wod dovna na Ruji szōła, slednō movjācō po kaszebsku kobjeta z zveskę Guliceno wumarła tam v 1404 roku.

— Wodroda kaszebijzne stikō se z zveskjem Mrāgovjusza i kuj. Adama Czartoryskiego. Pjerszi, postor gduńskij. vėdoł „słovnjik njemjecko Polskij“ (1823) i jeden posłōł nemu dregjimiu. Ten vskzoł na kaszebskij slova v njim zapjisani gvesnimu wuczōnimu rosijskijmu.

— Naszi vojcovje v strzednich vjekach Szteteno nazevelē matkā mjast pomorskijch.

— Gduńsk je založoni przez Svjētopōłka Belnigo (1220—1266) v roku 1224.

Czy jesteś już członkiem
Spółdzielni Wydawniczej
„Zrzesz Kaszebskō“???